

Chemia dla rolnictwa

W generalnej ofensywie, jaką cały nasz naród rozpoczął, aby zwiększyć produkcję rolną, specjalnie ważne zadania ma do spełnienia przemysł chemiczny.

Jeśli obecnie na każdy hektar pól uprawnych rolnik nasz wysiewa czterokrotnie więcej nawozów sztucznych niż przed wojną, to jedna ta tylko cyfra świadczy, jak wielkiego wysiłku dokonał ten przemysł. Nie należy też zapominać, że to dopiero po wojnie został stworzony właściwy przemysł środków ochrony roślin, dostarczający już dzisiaj tysiące ton niezbędnych w nowoczesnej agrotechnice preparatów.

Osiągnięcia przemysłu chemicznego nie dorównują jednak potrzebom rolnictwa. Nie dorównują tym bardziej teraz, gdy wobec wszechstronnej ofensywy potrzeby te będą specjalnie szybko wzrastały. II Zjazd partii postawił przemysłowi chemicznemu bojowe, trudne, ale w pełni realne zadania. Zadań tych chemicy w I kwartale br. w zakresie nawozów azotowych i środków ochrony roślin nie wykonali. Jak wiadomo, przemysł nawozowy nie wykonał planu także i w roku zeszłym.

O stałym zwiększaniu masy nawozów azotowych, kierowanych na wieś, decydować będzie przede wszystkim Kędzierzyn. Aby wywiązać się on ze swych szacunkowych obowiązków, potrzebna jest wytrwałość, uporczywa, ofiarna praca kędzierzyńskiej załogi: ruchowej, budowlanej, montażowej. Ale to nie wystarczy. Ta wielka budowa potrzebuje pomocy dziesiątków innych zakładów. Tow. Bierut na II Zjeździe powiedział wyraźnie, że „Kombinat w Kędzierzynie powinien być odczynioną największą opieką i traktowany jako budowa ogólnonarodowa...”. Z tych słów muszą wyciągnąć dla siebie wnioski ci wszyscy, którzy są odpowiedzialni za przebieg budowy i dostaw dla Kędzierzyna. W zakładach, które wykonują te dostawy, powinno rozwinąć się współzawodnictwo o ich terminowość i wysoką jakość. Terminowość i wysoka jakość dostaw musi stać się ambicją załóg, punktem ich robotniczego honoru. Niechaj organizacje partyjne doprowadzą do świadomości każdego robotnika, że wykonywanie zamówień dla Kędzierzyna to zaszczyt, który trzeba sobie cenić, ale który bardzo zobowiązuje — to realizowanie w codziennej praktyce sojuszu robotniczo - chłopskiego, to walka o chleb.

Ale koncentrując siły na Kędzierzynie, nie wolno zapominać o weteranie chemii, zakładach im. P. Findera w Chorzowie. Tymczasem zaś zakłady te należą do najbardziej zaniedbanych w resorcie. Jest rzeczywiście niezrozumiałe, jak mógł urzędujący tu obok Chorzowa dyrektor Centralnego Zarządu Syntezy tow. Plaskura nie widzieć poważnych niedociągnięć inwestycyjnych, nie uprządkowanej ciągle jeszcze sprawy energetyki! Jak mógł odpowiedzialny za przemysł azotowy wiceminister Przemysłu Chemicznego tow. Kowalski — dawny dyrektor Chorzowa, znający więc chyba jego potrzeby — wykazywać tak długo brak zainteresowania tym zakładem i tolerować u siebie w ministerstwie biurokratyzację, przewlekłe załatwianie jego spraw, np. sprawy uregulowania plac? Przykład ZPA im. Dzierżyńskiego w Tarnowie wskazuje, że załoga może przelać poważne nawet trudności, jeśli ma zapewnioną pomoc i opiekę ze strony dyrektora, ministerstwa i instancji partyjnych.

Konieczny wzrost produkcji nawozów fosforowych nie da się na pewno osiągnąć bez przełamania sytuacji w przemyśle kwasu siarkowego. Pion techniczny Centralnego Zarządu, którym kieruje naczelny inżynier C. Z. tow. Pfeiffer, musi poważnie zwiększyć opiekę nad swymi zakładami. Niewykonanie planu produkcji superfosfatu granulowanego osłabia efekt niewątpliwego osiągnięcia, jakim jest wykonanie planu produkcji w innych rodzajach nawozów fosforowych.

Dalszy wzrost produkcji nawozów fosforowych wymaga znacznego przyspieszenia prac nad eksploatacją krajowych zasobów fosforu i siarki. Niezależnie od tego konieczne jest, aby

Ministerstwo Górnictwa bardziej interesowało się budową kopalni soli potasowych w Kłodawie, która musi być terminowo uruchomiona.

Współczesnej agrotechniki nie można sobie wyobrazić bez szerokiego stosowania chemicznych środków ochrony roślin. Rozumiejmy to towarzysze w Ministerstwie i Centralnym Zarządzie Przemysłu Połproduktów i Barwników, czego wyrazem jest wielokrotne zwiększenie produkcji tych preparatów. Coż, kiedy skutkiem jednostronnych swych zainteresowań, dyrektor Centralnego Zarządu tow. Słoi nie dopilnował wszechstronnej rozbudowy „Azotu” w Jaworznie, zakładu, który daje około trzech czwartych produkcji omawianych środków. Rozbudowując produkcję, zapomniano o jej zaplecziu. Zapomniano o ludziach, ich potrzebach, warunkach ich pracy. Nie potrafiono osiągnąć zdecydowanej poprawy jakości produkowanych środków, na którą słuszenie uskarżają się rolnicy. Czy ministerstwo weszło w te sprawy? Nie, ministerstwo nie udzieliło „Azotowi” żadnej pomocy, zaniedbywało go i zaniedbuje systematycznie nadal. A przecież wiceminister tow. Ulak zna Jaworzno, był tam, widział trudności, skandaliczne warunki bezpieczeństwa pracy, tam panujące — skutków tej jego wizyty w zakładzie jednak nie widać. W tych warunkach zakład załamał się wobec poważnych, wzrastających zadań tegorocznych.

Przykład Jaworzna, podobnie jak i Chorzowa, mówi dobitnie, jak mało uwagi — wbrew wtyczce partii i rządu — poświęcało ministerstwo i podległe mu centralne zarządy bytowym sprawom załóg, bezpieczeństwu i higienie pracy w zakładach, stabilizacji personalu. I te same przykłady wskazują, jak ścisły jest związek tych spraw z wynikami produkcyjnymi. Towarzysze z chemii nie dostrzegali dotąd tego związku. Nie widzieli, że wymagając od szerokiej armii robotniczej wydajnej, owocnej pracy trzeba jej zapewniać możliwie najlepsze warunki pracy i życia.

Rozwój przemysłu chemicznego jest niemożliwy bez pełnej zrozumienia i wysiłku współpracy innych resortów. Przede wszystkim odbiorca, a więc rolnictwo, musi bardziej odpowiedzialnie, z szerszą perspektywą ustalać swe potrzeby w zakresie środków ochrony roślin i leków weterynaryjnych. Resorty rolne nie mają szerszego poglądu na swe długofalowe potrzeby w tym względzie.

Nie osiągnięcie chemia żądanego poziomu produkcji, jeśli Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego nie zagwarantuje terminowego wykonania inwestycji, a Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — planowych dostaw aparatury. Czym zaś, jak nie zupełnym lekceważeniem potrzeb chemii można wytłumaczyć fakt, że w I kwartale br., a więc w okresie zjazdowym, w okresie specjalnej mobilizacji załóg fabrycznych, plan dostawy aparatury dla przemysłu chemicznego został wykonany zaledwie w 40 procent?

Ładunek ideologiczny II Zjazdu partii jest nieocenioną pomocą dla przemysłu chemicznego w jego walce o podniesienie produkcji, przeznaczonej dla rolnictwa. Wykorzystać tę broń, uczynić zeń oręż codziennej, konsekwentnej mobilizacji — oto zadanie i obowiązek organizacji i instancji partyjnych. Poprzez ogół członków partii dotrzeć do wszystkich bezpartyjnych, natężyć ich bogactwem zjazdowego dorobku, wzbudzić zapał i entuzjazm dla tej galeji produkcji, wykazywać jej nierozważny związek z walką o wzrost narodowego dobrobytu — oto, czego partia spodziewa się od swych aktywistów w przemyśle nawozów sztucznych, środków ochrony roślin i wszystkich innych, z nimi współpracujących.

Chemicy, by chłop indywidualny, spółdzielca czy robotnik PGR-u coraz lepiej, rozumniej i wydajniej gospodarzyli. Chemicy, by zwiększała się z dnia na dzień, z roku na rok rolna kultura naszej wsi, by Polska stała się krajem nowoczesnej, przodującej agrotechniki. Droga do tego wiedzie również przez hale fabryczne Kędzierzyna, Tarnowa, Wizowa, Lubonia.

W czynie 1-majowym górnicy walczą o wzrost wydobywania



W odpowiedzi na apel górników kopalni „Dymitrow” załoga oddziału II na ścianie „Wschód” w kopalni „Rokitnica” zobowiązała się, dla uczczenia święta 1 Maja, podwyższyć wykonanie normy. Należy podkreślić, że mimo trudnych warunków geologicznych, górnicy wykonywali dotąd na ścianie „Wschód” 125 proc. normy. Na zdjęciu: fragment masówki, w czasie której podjęto zobowiązanie. Foto CAF

14 tys. ton dodatkowo z kopalni „Czerwona Gwardia”

SOSNOWIEC. Z górą 14 tys. ton węgla ponad plan II kwartału br. zobowiązała się dać w czynie 1-majowym załoga kopalni „Czerwona Gwardia”. Górnicy tej kopalni wezwali do współzawodnictwa 1-majowego

załogę sąsiedniej kopalni „Józef” i zobowiązali się do podniesienia kwalifikacji zawodowych górników, obniżki kosztów własnych, dalszej mechanizacji wydobycia oraz polepszenia warunków socjalno-bytowych załóg.

Liczna zobowiązania pierwszomajowe załogi kopalni „Czerwona Gwardia” zmierzają do dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny

NOWY STATEK — 11 DNI PRZED TERMINEM

GDYNIA. „Kolejny statek morski wudujemy 30 kwietnia, na 11 dni przed terminem” — takie zobowiązanie na cześć 1 Maja podjęła załoga wydziału kadłubowego Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

„Dzięki realizacji zobowiązań 1-majowych, znacznie skrócone mają być również prace wykończeniowe przy budowie motorowca „Gdańsk” — 15 czerwca br. ośrodek kolonijny w Jastrzębie

zobowiązaniem 1-majowym działu socjalnego — ośrodek wczasowy „Gdańsk” — 15 czerwca br. ośrodek kolonijny w Jastrzębie

18 TYS. KG SZTUCZNEGO JEDWABIU PONAD PLAN

SZCZECIN. Zanim robotnicy Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych postanowili na ogólnozakładowym zebraniu uczcić zbliżające się święto klasy robotniczej ponadplanową produkcją, podniesieniem jej jakości i dalszą obniżką kosztów własnych, długo naradzano się i dyskutowano w poszczególnych oddziałach fabryki. Biorąc pod uwagę coraz lepsze o-

panowanie nowych maszyn, robotnicy postanowili przedterminowo wykonać plan II kwartału i wyprodukować dodatkowo 18 tys. kg sztucznego jedwabiu i ciętego włókna.

Jednocześnie robotnicy przędzalni i manipulacji zobowiązali się zwiększyć produkcję 1 gat. jedwabiu o 5,4 proc. Wszystko to przyczyni się do

znacznego obniżenia kosztów własnych produkcji.

OZR w czynie 1-majowym ma usprawnić działalność słowki i kiosków fabrycznych oraz podnieść jakość wypiekane go pieczywa. Nad realizacją wszystkich zobowiązań czuwać będzie komisja, a radiowóz codziennie ogłaszać będzie wyniki realizacji czynu majowego.

FRANCISZEK KLAJA INICJATOREM ZOBOWIĄZAŃ

KRAKÓW. Franciszek Klaja — znany przodownik pracy, inicjator współzawodnictwa pod hasłem „Oszczędzajmy i polepszajmy jakość produkcji na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny” — jest inicjatorem czynu 1-majowego w swoim zakładzie pracy — w Krakowskich Zakładach Wytwarzających Materia-

łów Elektrotechnicznych. Zobowiązał się on do stałej i systematycznej pomocy w przeprowadzeniu przygotowań do zastosowania jego inicjatywy we wszystkich działach.

Za przykładem Klaji poszli inni robotnicy oraz pracownicy techniczni zakładów. Załoga postanowiła wykonać ponad plan znaczne ilości wyrobów,

a jednocześnie — dzięki upowszechnieniu hasła Klaji — zaszczerdzić m. in. 2 tys. kg ołowiu.

W czynie 1-majowym mają powstawać w KZWM trzy nowe punkty usługowe, wybudowane ma być nowe pomieszczenie na stołówkę oraz rozbudowany gabinet fizykoterapii.

Dzieło przyjaźni i pokoju

Uroczysty koncert z okazji drugiej rocznicy podpisania umowy między ZSRR a Polską o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

(f) W związku z drugą rocznicą zawarcia umowy między rządami Związku Radzieckiego i Polski o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się 11 bm. w hali „Gwardii” w stolicy uroczysty koncert.

Na koncert przybyli: wiceprezes Rady Ministrów — S. Jędrzejowski, minister Budownictwa Miast i Osiedli — R. Piotrowski i wiceminister Kultury i Sztuki — J. Wileczer.

Na koncercie obecni byli: charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce — J. Baharin oraz kierownik budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina z naczelnym inżynierem budowy Pałacu A. Pieczonkinem na czele.

W wielkiej hali zgromadzili się budowniczy Pałacu — radzieccy inżynierowie, technicy i robotnicy, przodownicy pracy stołecznych zakładów produkcyjnych i budów oraz liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Radzieckich budowniczych Pałacu w serdecznych słowach powitał w imieniu społeczeństwa stolicy naczelny architekt Warszawy, pełnomocnik Rządu do spraw budowy Pałacu — Józef Sigalin.

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podziwiał budowniczych Pałacu Kultury i Nauki wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrzejowski.

„Naród polski — stwierdził wiceprezes Rady Ministrów Jędrzejowski — widzi w Pałacu Kultury i Nauki nie tylko niezwykle cenny materiałny dar narodów radzieckich dla naszej stolicy, wznoszącej się do nowego życia z gruzów. Narod polski widzi w Pałacu Kultury i Nauki symbol wiecznej nienaruszalnej przyjaźni polsko-radzieckiej, symbol ogromnej pomocy, jakiej we wszystkich dziedzinach pierwsze w świecie mocarstwo socjalistyczne udziela krajom demokracji ludowej, które niedawno weszły na drogę budownictwa socjalizmu, symbol naszych braterskich stosunków między narodami, opartych na serdecznej przyjaźni, głębokim wzajemnym zaufaniu i braterskiej pomocy.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki — to wielki symbol triumfu sił pokoju. Właśnie tu, w Warszawie, którą hordy hitlerowskich barbarzyńców chciały obrócić w niwecz, chciały zniszczyć doszczętnie i zetrzeć z powierzchni ziemi — powstaje wspaniałe dzieło przyjaźni i pokoju.

W imieniu radzieckiej załogi budującej Pałac zabrał głos gorąco witany przez zebranych naczelny inżynier budowy — A. Pieczonkin.

„21 lipca 1952 r. — stwierdził m. in. mowa — budowniczowie założyli pierwszy beton pod fundamenty Pałacu. Nie minęły jeszcze dwa lata od te-

go momentu, a już nad Warszawą wysoko wzniosła się złocista iglica Pałacu Kultury.

Wnosimy pełnię sił i wiedzy, budujemy Pałac jak można najlepiej i najszybciej. Brygady nasze, poszczególne zespoły podejmują zwiększone zobowiązania terminowego wykonania planów robót i przygotowań do przekazania obiektów do eksploatacji.

W czasie naszej pracy widzimy, jak coraz bardziej umacnia się i rozwija przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego. Do radzieckich budowniczych ze wszystkich kątów Polski nadchodzi listy. Piszą w nich prośbi robotników i inżynierów, studentów i uczeni — o tym, że budowa Pałacu Kultury i Nauki jest dla narodu polskiego, a w szczególności dla polskich budowniczych, wielką szkołą budownictwa.

W imieniu kolektywu budowniczych pozwólcie mi wyrazić wdzięczność za te pozdrowienia, które nam dziś przekazano i zapewnić wszystkim tu obecnych, że zespół budowniczych Pałacu Kultury i Nauki dołoży jeszcze więcej starań, by z honorem wykonać nałożone na niego zadania.”

W czasie koncertu z bogatym programem artystycznym wystąpiły żywo oklaskiwane zespoły chóralne, taneczne i orkiestralne oraz soliści scen warszawskich. (PAP)

Film „Piątka z ulicy Barskiej” nagrodzony w Cannes

(f) PARYŻ (PAP). W Cannes zakończył się VII Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Grand Prix miasta Cannes na rok 1954 otrzymał film produkcji japońskiej „Dzikość Mon” („Brama piekielna”). Film ten został zrealizowany według starożytnego rękopisu japońskiego z XI stulecia.

Poważny sukces odniosła m. in. kinematografia polska. Nagrodę międzynarodową uzyskał film długometrażowy „Piątka z ulicy Barskiej”, przy czym wyróżniony został specjalnie za reżyserię Aleksander Ford, który należy do laureatów Festiwalu. Ponadto odznaczono polski film krótkometrażowy Jerzego Bossaka „Powrót na Stare Miasto”, wyróżniony specjalnie za realistyczne ujęcie tematu.

Otrzymał również nagrodę międzynarodową piękny film

radziecko-albański „Wielki bohater Albani Skanderbeg”.

Nagrody międzynarodowe przypadły dalej Francji za film „Przed potopem”, Indiom — za film „Dwa hektary ziemi”, Włochom — za film „Karluzela neapolitańska”, Austrii, USA, Szwecji.

Spośród filmów krótkometrażowych uzyskały nagrody, poza wymienionym już filmem polskim, filmy zaprezentowane przez Czechosłowację, W. Brytanie, USA, Francję.

Na czele jury stał Jean Cocteau.

Znamieną cechę tegorocznego Festiwalu było dążenie wielu krajów do obrony rodzimych produkcji filmowej przed zalewem filmów amerykańskich. Grupa wybitnych filmowców francuskich wystąpiła z propozycją omówienia w skali międzynarodowej sprawy obrony rodzimej kinematografii.

Goście francuscy zwiedzili Warszawę Gdańsk i Gdynię

(f) 11 bm. delegacja francuska parlamentarzystów, działaczy politycznych i społecznych, która przybyła do Polski na zaproszenie Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i z inicjatywy Francuskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, zwiedziła stolicę. Gościom francuskim towarzyszył i udzielił wyjaśnień naczelny architekt Warszawy inż. Józef Sigalin.

Goście mówili z dużym uznaniem o tempie odbudowy Warszawy.

W godzinach popołudniowych delegacja przybyła do Gdańska. Na lotnisku gości witali:

w imieniu Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — członek Komitetu, profesor Politechniki Gdańskiej, poseł do Romuald Cebertowicz oraz w imieniu społeczeństwa Wybrzeża Gdańskiego — członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, Henryk Stawiarski.

W towarzystwie H. Stawiarskiego delegacja zwiedziła Gdańsk, zapoznając się z jego odbudową, oraz port w Gdyni.

W godzinach wieczornych 11 bm. goście francuscy spotkali się z przedstawicielami społeczeństwa Wybrzeża. (PAP)

W tym roku — Krajowy Zjazd Zrzeszenia Studentów Polskich

W Warszawie odbyło się 11 bm. wspólne posiedzenie plenarne Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich i Zarz. Gł. Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, poświęcone omówieniu najbliższych zadań stojących przed oba organizacjami. Plenum zobowiązało Prezydium Rady Naczelnej ZSP do przygotowania i zwołania w bież. roku Krajowego Zjazdu Zrzeszenia.

Główne zadania stojące obecnie przed aktywnym ZSP — jak wskazano w czasie obrad —

to zmobilizowanie młodzieży kształcącej się na wyższych uczelniach do zwiększenia pomocy dla rolnictwa oraz wzmożenie działalności aktywnie w kierunku zapewnienia jak najlepszych warunków nauki i bytu studentom, rozwijanie wśród nich ruchu świetlicowego i sportu.

Aktyw studencki winien nieustannie czuwać, aby ogromna pomoc państwa dla młodzieży kształcącej się była w pełni i należyście wykorzystana. (PAP)

Rozwój ogródków działkowych

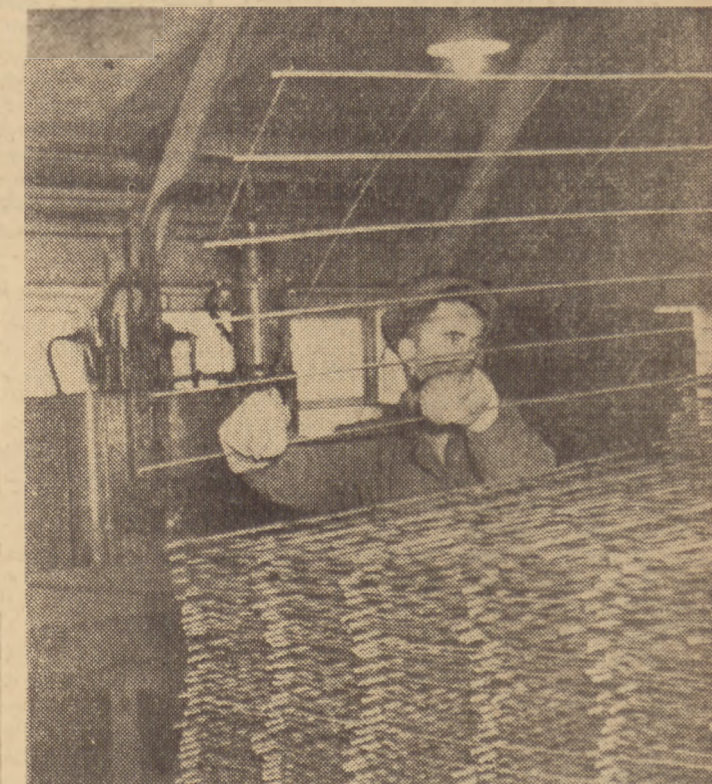
(f) Ponad 160 tys. ton zebranych owoców i warzyw wartości około 350 milionów złotych — oto według szacunków stwa i CRZZ przeznaczonych w tych danych plony uzyskane w roku ubiegłym przez użytkowników ogródków działkowych w całym kraju. W roku bież. blisko 300 tys. „działkowców”, dzięki pomocy związków zawodowych i poszczególnych resortów gospodarczych, uzyskała możliwość dalszego, o ważnego rozszerzenia swych ogródków, polepszenia ich wyposażenia i zwiększenia ich wartości użytkowych plonów.

Na różne dalsze inwestycje w ogródkach działkowych, m. in.

na ogrodzenia, doprowadzenia do poszczególnych działek wody itp., poszczególne ministerstwa i CRZZ przeznaczyły w bież. roku łącznie ok. 35 milionów złotych. CRZZ uzyskała też w Ministerstwie Rolnictwa przydział około 6 tys. ton nawozów sztucznych dla ogródków działkowych. Nawozy te — tzw. mieszanka chorzowska — sprzedawane będą po 18 zł za paczkę 10-kilogramową, tj. o 7 zł taniej niż w roku ub.

Związek zawodowy opłaca także instruktorskich, którzy udzielają będą porad fachowych użytkownikom działek. (PAP)

Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury na cześć 1 Maja



Młodzieżowa brygada zbrojarska tow. Wiktora Jakowiewa jest produkującą brygadą bazy sprzętu budowy Pałacu Kultury i Nauki na Jelonkach. Dla uczczenia 1 Maja podjęła ona zobowiązanie podnieść ilość produkowanych elementów żelaznych o 23 ton ponad plan. Na zdjęciu: tow. Iwan Isajew, zbrojarz z brygady tow. Jakowiewa układa spawane przez siebie elementy. Foto WAF

W DNIACH KAMPANII SIEWNEJ

O dobrą pracę zespołów uprawowych

RZESZÓW. Rady narodowe woj. rzeszowskiego przekazały dotąd do zagospodarowania PGR-om, spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym oraz indywidualnym chłopom przeszło 3.600 ha odlogów.

Dotychczas zorganizowano na wsi rzeszowskiej 50 zespołów uprawowych liczących ok. 500 członków. Zespołom tym, jak również licznym zespołom uprawowym utworzonym w zeszłym roku, zabezpieczono odpowiednią ilość nawozów sztucznych i kwalifikowanego ziarna siewnego. (PAP)

* BYDGOSZCZ (kor. wt.) — W prezydium PRN w Świeciu otrzymaliśmy kilka adresów zespołów uprawowych. Wybraliśmy dwa: gromady Biechówko i Krakówek w gminie Drzymim.

Biechówko. 9 mało i średniorolnych chłopów tej gromady wzięło do zagospodarowania 22 ha odlogów. Każdy z członków zespołu zadeklarował już

wkład ziarna siewnego. M. in. Więkowski dał 200 kg lubinu, Siłwiński — 200 kg owsa.

Ziemia pod owies jest już w zasadzie przygotowana. Kto i ile pracował przy likwidacji odlogów dokładnie może was poinformować sekretarz tego zespołu tow. Borucki. Wszystkie prace są zornowane i wycenione w dniówkach obrachunkowych. W tym celu tow. Borucki wypoczył z sąsiedni spółdzielni produkcyjnej tabelę norm. Członkowie zespołu uważają bowiem, że normy pracy to najwięcej miernik wkładu pracy każdego członka zespołu.

Wyrobiona ilość dniówek obrachunkowych — mówi przewodniczący zespołu Edward Biernacki — będzie podstawą przy podziale zbiorów na jesieni.

Krakówek. Istnieje tu zespół uprawowy, i to już od roku, ale tylko na papierze. Z przyjętych wiosną 1953 r. 42 ha odlogów zespołowo zagospodarowano tylko 5 ha. Resztę zaś kombi-

natorzy (bo inaczej ich nazwać nie można) podzielili na działki, które uprząkli każda oddzielnie. Dobrana paczka zrobiła sobie z zespołu źródło dodatkowych nieuczciwych zysków. Pod szyldem zespołu pobrali oni wiosną ub. r. 53 q ziarna na zasiew. Jeden z członków zarządu tego zespołu Jan Jurkiewicz sprzedał po zbiorach wszystkich słomę i z otrzymanej gotówki do dziś się nie rozliczył.

Na jesieni ub. roku grunta te nie zostały zaorane i obecnie nikt nie myśli o ich zagospodarowaniu, leżą odlogiem. Tymczasem prezydium GRN wykazuje, że w Krakówku istnieje „duży zespół”.

Jeśli tak jak w Krakówku jest i w innych gminach powiatu Świecie to liczba 3.600 ha rozdysponowanych odlogów, liczba która legitymuje się towarzysze powiatu Świecie jest fałszyfikatem. Może więc władze wojewódzkie fałszyfikaty ten unieważnia.

jk

Stosują siew krzyżowy

GDANSK. Wiele spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów woj. gdańskiego stosuje tej wiosny szerszej niż poprzedz. siew krzyżowy, gwarantując wyższe plony. Np. spółdzielnia produkcyjna w Lichnowych, pow. Malbork, realizując zobowiązanie

przedzjazdowe, obsiała systemem krzyżowym 20 ha owsa. Spółdzielnia produkcyjna rejonu POM Nowy Sław w tym samym powiecie zasiała krzyżowo 40 ha. Metodę siewu krzyżowego stosują również chłopcy indywidualni. W gromadzie Go-

wino, pow. Wejherowo, 7 średniorolnych, a wśród nich Augustyn Mach, Józef Kustosz, Franciszek Hebel, obsiali krzyżowo po 1 ha pola każdy. Rolnicy ci starają się również popularyzować nowe metody agrotechniczne wśród swoich sąsiadów.

Fakty i wnioski

Pomoc a nie ujarzmianie

Na ostatnim plenarnym zebraniu Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ przedstawiciele USA i Anglii znowu zasiedli z fałszywą kartą w ręku. Kartę tę nazywają „pomocą dla krajów gospodarczo zaoferowanych”. Grają nią, chcą uzyskać większą wygraną, oczywiście kosztem krajów „ekonomicznie zaoferowanych”.

Droga prowadząca do tego celu są przede wszystkim prywatne inwestycje kapitałowe. Toteż przedstawiciele USA oświadczyli, że „państwa ekonomicznie zaoferowane powinny stworzyć sprzyjające warunki dla napływu kapitałów zagranicznych”. A więc zmieniły ustawodawstwo w ten sposób, by usunąć możliwość nacjonalizacji, nie dopuścić do ograniczania koncentracji zagranicznych, oraz ich „prawo” do wywozu zysków i kapitału.

Przedstawiciele krajów „ekonomicznie zaoferowanych” znają dobrze wartość tej karty. Wiedzą oni np., że inwestycje monopolu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej w latach 1945-1952 wyniosły 2 miliardy 30 milionów dolarów, a dochody tych monopolów w tymże czasie wyniosły 5 miliardów 280 milionów dolarów. Innymi słowy z każdego dolara „pomocy” wyciągnęli oni 2 dolary i 60 centów.

Tego rodzaju „pomoc” gospodarcza ma poza chęcią uzyskania grubszego zysku, również określone cele polityczne, polegające na podporządkowaniu tych krajów, pozbawianiu ich możliwości decydowania o swym losie i na wprężeniu ich w rydwan agresywnej polityki.

Obłuda amerykańskich „dobroczyńców” razła nawet przedstawicieli takich krajów zależ-

nych jak Pakistan i Wenezuela, którzy żalili się na rabunkową gospodarkę obcego kapitału. Przedstawiciele ZSRR wysunęli na konferencji inny program: program bezinteresownej pomocy gospodarczej, nie zawierającej żadnych warunków politycznych. Celem tej pomocy nie jest zysk, ale szczerza chęć ułżenia doł krajów zaoferowanych.

W szczególności Związek Radziecki oświadczył, że gotów jest dostarczyć tym krajom na warunkach kredytowych maszyn i urządzeń przemysłowych, w szczególności w dziedzinie rozbudowy hutnictwa, przemysłu budowy maszyn, przemysłu włókienniczego, spożywczego itd. A więc tych gałęzi gospodarki narodowej, które przyczynić się mogą do zbudowania przemysłu narodowego, do wzrostu dobrobytu ludności i wzmocnienia samodzielności tych krajów.

Występując w obronie państw gospodarczo zaoferowanych przedstawiciele ZSRR poświęcili również wiele uwagi ograniczeniom handlowym, przy których pomocy USA krepują rozwój krajów zależnych ZSRR zadeklarowała gotowość zawarcia długookresowych umów handlowych opartych na równości i wzajemnej korzyści.

Również Polska zadeklarowała niedawno konkretną pomoc dla krajów gospodarczo zaoferowanych. Dwa stanowiska na posiedzeniu — stanowisko USA nacechowane dążeniem do wycisnienia maksymalnych zysków ze swych ofiar i stanowisko ZSRR nacechowane wolą bezinteresownego dopomożenia krajom słabszym — najlepiej wskazuje narodom, gdzie są ich prawdziwi przyjaciele.

B. L.

Dulles w Londynie

(f) LONDYN (PAP). W niedzielę po południu przybył tu samolotem z Waszyngtonu sekretarz stanu USA Dulles. Po rozmowach w Londynie, które mają potrwać do wtorku, Dulles uda się do Paryża na spotkanie z przedstawicielami rządów francuskiego.

*

W artykule wstępnym na temat przyjazdu Dullesa „Daily Worker” pisze m. in.: „Dulles jest nader niepożądanym gościem. Nawet rząd konserwatywny nie cieszy się z wizyty Dullesa, gdyż jej celem jest wciąż-

niecie W. Brytanii do wojny w Indochinach. Najbardziej zaciekle podlegające wojenni nie czują entuzjazmu na myśl o tej perspektywie... Dulles chce stordedować konferencję genewską jeszcze przed jej otwarciem”.

Waszyngtoński korespondent „Times” pisze m. in.: „Na podstawie tego, co wiadomo o nastrojach brytyjskiej opinii publicznej, sądzi się tu, że Dulles podejmuje wielkie ryzyko udając się do Europy w obecnej chwili, grozi mu bowiem powrót z próżnymi rękami”.

Za demaskowanie planów Dullesa

Nakład „Humanite-Dimanche” skonfiskowany

(f) PARYŻ (PAP). Na rozkaz prefekta departamentu Sekwany w nocy z 9 na 10 kwietnia skonfiskowany został nakład niedzielnego pisma komunistycznego „Humanite-Dimanche”. W związku z tym dziennik „Humanite” wydał specjalną ulotkę pod wielkim tytułem: „Humanite-Dimanche” skonfiskowano za to, że mówiła prawdę o planie Dullesa zmierzającym do rozszerzenia wojny w Indochinach”.

W skonfiskowanym numerze „Humanite-Dimanche” opublikowany był mianowicie artykuł piętnujący dążenie USA do

stordedowania pokojowego rozwiązania problemu Indochin. W tymże numerze zamieszczono depesze ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych Czu En-lai’a z okazji pięćdziesięciolecia „Humanite” oraz materiały świadczące o remilitaryzacji Niemiec zachodnich. „Humanite” wyzywa wszystkich ludzi pracy do popierania prasy komunistycznej oraz do umacniania jedności w walce przeciwko układowi z Bonn i Paryża, o pokój w Wietnamie, w obronie swobód demokratycznych.

Przewodniczący japońskiej partii socjaldemokratycznej za zakazem broni atomowej

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że przewodniczącą prawniczej partii socjaldemokratycznej w Japonii Jitaro Kawakanu wygłosił przemówie-

nie radiowe, w którym zaapelował do wszystkich krajów, o zakaz stosowania broni atomowej i położenie kresu wysięgnięciu zbrodni.

STANY ZJEDNOCZONE A CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

(f) MOSKWA (PAP). W artykule redakcyjnym pt. „Stany Zjednoczone a Chińska Republika Ludowa” dziennik „Prawda” pisze:

Agresywne poczynania USA przeciwko Chińskiej Republice Ludowej stały się zasadniczym kierunkiem polityki amerykańskiej w Azji. Prowadząc taką politykę USA usiłowały wtargnąć do Chin poprzez terytorium Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. Aby stworzyć bazę wypadową do agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej Stany Zjednoczone rozpetły działania wojenne w Korei. Lotnictwo amerykańskie niejednokrotnie ukazywało się nad terytorium chińskim oraz zrzucało swój śmiertelny ładunek na miasta i wsie Chińskiej Republiki Ludowej. W 1950 roku amerykańskie siły zbrojne zagarnęły odwiecznie chińskie terytorium — wyspę Tajwan. Amerykańskie organy wywiadowe nasyłają do Chin bandy szpiegów i dywersantów.

Soldateska amerykańska knuje nowe awantury

W obecnej chwili soldateska amerykańska przygotowuje na Tajwanie wojska dla zaatakowania Chińskiej Republiki Ludowej. Na rozkaz rządu USA realizowana jest blokada eko-

Artykuł dziennika „Prawda”

nomiczna przeciwko Chinom Ludowym. Imperialiści amerykańscy prowadzą wobec Chińskiej Republiki Ludowej „wojnę psychologiczną”, grożąc zastosowaniem broni atomowej przeciwko narodowi chińskiemu. Oto znane powszechnie bezsporne fakty agresji USA przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Odpierając agresję amerykańską w Korei ochotnicy chińscy wraz z koreańską armią ludową dali interwentom dotkliwą nauczkę, odrzucając ich wojska na pozycje wyjściowe. Agresorzy amerykańscy, zażępieni nienawiścią do Chin Ludowych w związku z porażką doznaną w Korei, z utratą swego prestiżu wojkowego i autorytetu politycznego, knują nowe awantury w pobliżu granic Chin. Mieszącą się oni o twardzie do wojny, którą już osmy rok prowadzi francuskie siły zbrojne przeciwko narodowi Wietnamu, Kmeru i Palet Lao. Biorąc w tej wojnie coraz bardziej aktywny udział USA stawiają sobie za cel — jak szczerze oświadcza prasa amerykańska — utworzenie bazy wypadowej bezpośrednio nad granicą Chińskiej Republiki Ludowej, aby można było podjąć stamtąd napad na terytorium chińskie.

W ZSRR wzrasta produkcja towarów powszechnego użytku

(f) MOSKWA (PAP). W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. produkcja towarów powszechnego użytku wzrosła w ZSRR o 14 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

W szczególności szybkim tempie rozwija się w roku bieżącym przemysł włókienniczy. Przedsiębiorstwa wytwarzające tkaniny jedwabne osiągnęły już poziom produkcji przewidziany w planie dopiero na r. 1955. Produkcja tych przedsiębiorstw zwiększa się nadal. W ciągu trzech miesięcy 1954 roku wyprodukowały one o 53,5 miliona metrów więcej tkanin jedwabnych niż w takim samym okresie 1953 r. 6 milionów metrów tkanin wełnianych wyprodukowały ponad plan przedsiębiorstwa przemysłu wełnianego. Wysokogatunkowych tkanin wełnianych wyprodukowano trzykrotnie więcej niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Przedsiębiorstwa wytwarzające tkaniny bawełniane przekroczyły zadania wytyczone im w planie o 12 milionów metrów.

Znacznie wzrosła również produkcja rozmaitych artyku-

łów żywnościowych. Jak dowiaduje się korespondent TASS przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego wyprodukowały w pierwszym kwartale bieżącego roku o blisko 12 proc. więcej artykułów żywnościowych niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Znacznie wzrosła w szczególności produkcja masła i innych przetworów mlecznych, kielbas, cukru, wyrobów cukierniczych, wina gronowego, herbaty. W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. uruchomiono przeszło 20 nowych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego.

Znacznie wzrosła również produkcja rozmaitych artyku-

Nigdy nie dopuścimy do powtórzenia się zbrodni faszystowskich

Wielka manifestacja w b. obozie śmierci w Buchenwaldzie

(f) BERLIN (PAP). 11 bm., w rocznicę wyzwolenia więźniów faszystowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, odbyła się tam wielka manifestacja dla uczczenia pamięci więźniów tego obozu.

Na dawnym appellplatzu zgromadziło się przeszło 2.000 delegatów narodów Europy młodych pokoi, najlepsi bojownicy antyfaszystowskiego ruchu oporu oraz rodziny pomordowanych.

Delegacja polska przybyła z członkiem Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej Jerzym Albrechtem na czele.

W imieniu prezydium obchodu Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia przemawiał wybrany przez delegację wszystkich krajów przewodniczący prezydium obchodu, b. minister francuski, deputowany do Zgromadzenia Narodowego, Fercinal. Powitał on delegatów bojowników ruchu oporu krajów europejskich i rodziny pomordowanych z całej Europy.

W swym przemówieniu podkreślił on, że trzeba zmoczyć siły, aby zapobiec powtórzeniu się zbrodni faszystowskich. Pamięć o ofiarach ostatniej wojny światowej daje nam prawo, by głośno oświadczyć: Nigdy nie dopuścimy do powtórzenia się tych okropności!

Uroczyste ślubowanie

Zgromadzeni na placu w Buchenwaldzie delegaci krajów europejskich złożyli uroczyste ślubowanie:

Naród angielski pragnie nawiązać przyjazne stosunki z Chinami

(f) LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się doroczna konferencja Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Chińskiej.

Sekretarz generalny Towarzystwa Dribbon stwierdził w referacie sprawozdawczym: Naród chiński cieszy się w Anglii wielką sympatią, a osiągnięcia jego wywołują podziw. Anglii pragną nawiązać przyjazne stosunki i rozwinąć normalny handel z Chinami.

Dribbon stwierdził dalej, że „nie można rozwiązać problemów międzynarodowych, w tym również problemów Dalekiego Wschodu, dopóki czwarta część ludności świata znajduje się

Zebrani w Buchenwaldzie, który jest symbolem wszystkich cierpień, zgromadzeni wokół świętej urny, w której zmieszana jest ziemia obozu zagłady z przesiąkniętą krwią ziemią męczenników miast i wsi wszystkich krajów Europy.

Slubujemy zachować wieczną żywą pamięć o ofiarach barbarzyństwa hitlerowskiego! Slubujemy walczyć o to, aby nigdy więcej nie było obozów śmierci i aby uniemożliwić stosowanie wszelkich środków masowej zagłady!

Slubujemy, że przeciwstawiać się będziemy temu wszystkiemu, co katom, ich przywódcom i władców daje na nowo brzo do ręki, aby mogli napadać i ujarzniać narody!

Slubujemy, że wierni źródłom w cierpieniu i walce przeciwko faszizmowi jednoci, poświęcimy się wielkiemu celowi — osiągnięciu porozumienia między narodami, aby wywalczyć dla nich bezpieczeństwo, niezawisłość, pokój i wolność.

Podczas uroczystości w Buchenwaldzie przemawiał przewodniczący Izby Ludowej NRD, Johannes Dieckmann.

UROCZYSTA AKADEMIA W WARSZAWIE

Dnia 11 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie, odbyła się uroczysta akademii z okazji IX rocznicy wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych zorganizowana staraniem Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Więźniów z Obozów Koncentracyjnych i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Salę zapelnili licznie zgromadzeni byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych — robotnicy i pracownicy warszawskich fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, lekarze, artyści, literaci, księża i in.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, uroczyste zagał sekretarz Rady Naczelnej ZBoWiD — Zygmunt Balicki. Obszerny referat wygłosiła Maria Jaszczukowa — członek Rady Naczelnej, b.

więziennika Ravensbrück. M. Jaszczukowa podkreśliła, że byli więźniowie obozów koncentracyjnych, ludzie różnych narodowości i przekonań są dziś na całym świecie aktywnymi uczestnikami ruchu obrońców pokoju, aktywnymi uczestnikami walki z faszizmem.

Więźniowie obozów koncentracyjnych — stwierdziła M. Jaszczukowa — którzy wzięli długie kolumny wynędzniałych ludzi pędzonych do komór gazowych, którzy byli świadkami jak odkrywane niemiłymi od matek i zabijano je, z najwyższą grozą i oburzeniem przyjmują wieść, że zabrano się na nowo zbrodni hitlerowskich, odpowiedzialnych za te straszne zbrodnie.

Przemówienie M. Jaszczukowej zgromadzenie przyjęło gorącą manifestacją na cześć pokoju i przyjaźni między narodami całego świata.

(PAP)



FOSTER DULLES: TERAZ SIĘ NASTRASZAŁ...

Rys. K. FERSTER

Walki pod Dien Bien-fu

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi Wielka Agencja Informacyjna, oddziały artylerii przeciwlotniczej wietnamskiej armii ludowej w ciągu 8 i 9 bm. strąciły dwa i uszkodziły dziesięć samolotów nieprzyjacielskich pod Dien Bien-fu.

9 bm. samolot transportowy typu C-119 z partii samolotów przysłanych niedawno przez Amerykanów usiłował zrzucać nad Dien Bien-fu spadochroniarzy. Znalazłszy się pod ogniem artylerii przeciwlotniczej pilot pośpiesznie zrzucił 50 spadochroniarzy i usiłował zbiec. Trafiony przez artylerię samolot runął w płomieniach na ziemię.

Amerykanie znów naruszyli rozejm w Korei

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi z Kaesongu korespondent agencji Nowych Chin, na posiedzeniu sekretarzy wojсковej komisji rozejmowej strona koreańska-chińska wystąpiła z protestem przeciwko dalszemu naruszaniu przez samoloty amerykańskie układu rozejmowego.

W okresie od 12 marca do 3 kwietnia samoloty amerykańskie 13 razy przelatywały przez wojskową linię demarkacyjną i wtargnęły do obszaru powietrznego nad terytorium znajdującym się pod kontrolą strony koreańsko-chińskiej.

Mossadik kontynuuje głodówkę

(f) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Teheranu, że b. premier Mossadik kontynuuje strajk głodowy. Również w niedzielę odmówił on opuszczenia więzienia i stawienia się przed sądem. Prokurator wojskowy oświadczył, że żądać będzie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Sirak pracowników komunikacji w Rzymie

(f) RZYM (PAP). 11 bm. rozpoczął się w Rzymie 48-godzinny strajk pracowników parku tramwajowego, autobusowego i trolejbusowego. Strajk proklamowały Powszechna Włoska Konfederacja Pracy, Włoska Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych i „Włoskie Zjednoczenie Pracy”.

Ruch w mieście został całkowicie sparaliżowany.

Zespół „Mazowsze” w Bulgarii

(f) SOFIA (PAP). 10 bm. przybył do Bulgarii Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Na granicy w Russe (Ruszczyk) witali zespół delegaci Bułgarskiego Komitetu Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą, przedstawiciele ambasady PRL w Sofii oraz przedstawiciele władz, organizacji społecznych i politycznych Ruszczyku.

W Sofii zebrali się na powitanie zespołu: wiceminister kultury Bułgarskiej Republiki Lu-

dowej — Piotr Wutow, przewodnicząca Komitetu Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Rada Todorowa oraz inni liczni przedstawiciele bułgarskich organizacji społecznych i artystycznych. Obecny był również ambasador PRL w Sofii Marian Szczepański wraz z pracownikami ambasady.

11 bm. członkowie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” złożyli wieniec przed Mauzoleum Georgi Dimitrowa w Sofii.

Górnicy podpisują zakładowe umowy zbiorowe

STALINOGRÓD. W dniach 9 i 10 bm. w 7 kopalniach przemysłu węglowego odbyło się podpisanie zakładowych umów zbiorowych między kierownikami poszczególnych kopalni a załogami. W zakładowych umowach zbiorowych, zawartych w kopalniach: „Piast”, „Czerwona Gwardia”, „Bytom”, „Zabrze - Wschód”, „Mysłowice”, „Czeladź” i „Karol”, załogi zobowiązują się przede wszystkim do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych, m. in. poprzez zwiększenie wydajności pracy, oraz do wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych. Jednocześnie kierownictwo, obok postanowień dotyczących stworzenia załogom odpowiednich warunków do wykonania nakreślonych w umowach zadań produkcyjnych, podjęło liczne zobowiązania, mające na celu m. in. szerokość poprawy warunków socjalno-bytowych załóg oraz dalsze podnoszenie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W kopalni „Zabrze-Wschód” — podobnie jak i w pozostałych — podpisanie zakładowych umów zbiorowych poprzedziła szeroka dyskusja nad projektem umowy, prowadzona głównie w grupach związkowych. Wielu górników zgłaszało cenne wnioski i uwagi, które uwzględnione zostały w umowie, przewidującej m. in. wykonanie rocznego planu wydobycia w 102,9 proc. oraz przekroczenie planowej wydajności w okresie całego roku o 1,1 procent.

Dla zapewnienia wykonania tego zobowiązania kierownictwo kopalni postanowiło w umowie stworzyć załogom całokształtowa. (PAP)

micznego wykonywania dziennych zadań produkcyjnych i podjętych zobowiązań. Dotyczy to głównie dostarczania w terminie i do wszystkich stanowisk pracy potrzebnego materiału, należytej odpłaty za pracę oraz dobrej organizacji pracy. Kierownictwo kopalni postanowiło zabezpieczyć odpowiedni front robót w ciągu roku, oraz zobowiązuje się do pełnego utrzymania w ruchu posiadanych parku maszynowego i urządzeń górniczych, dzięki czemu wzrośnie wskaźnik mechanicznego urabiania i ładowania węgla, a praca stanie się lżejsza.

Zakładowa umowa zbiorowa zapewnia również obok podniesienia na wyższy poziom stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalni, znaczne wzmocnienie troski o poprawę warunków bytowych pracowników kopalni i ich rodzin. Umowa gwarantuje m. in. oddanie górnikom w ciągu bież. roku 101 izb z nowego budownictwa mieszkaniowego oraz przeprowadzenie remontów w 1.200 mieszkaniach górniczych. Kilkuset członków załogi wyjedzie na wczas pracowniczy, rodzinny, leczniczy, turystyczny itp. Dla 600 dzieci pracowników kopalni kierownictwo zorganizuje własny punkt kolonijny, a 240 dzieci będzie na półkoloniach.

W ciągu bież. roku wśród załogi kopalni rozprowadzonych zostanie — jak przewiduje umowa — kilkanaście tysięcy biletów do opery, operetki, teatru i inne imprezy artystyczne. Ponadto na terenie kopalni wyświetlonych zostanie 30 filmów fabularnych i in- strukturalnych. (PAP)

kich jak Filipiny czy Korea północna. — pisze dalej „Prawda” — jeszcze jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oświadczeń. Znacząco, że odpowiadając one ogólnemu kursowi agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących w stosunku do Chin.

Monopolisci amerykańscy, przyciśnięci do muru przez zblizający się kryzys ekonomiczny, widzą jedyny ratunek w koniunkturze wojennej. Za pomocą zamówień wojennych pragnęliby oni ożywić przedsiębiorstwa i w ten sposób kontynuować wyciąganie maksymalnych zysków. Każdą oznakę utraty pokoju monopolisci amerykańscy odczuwają jako cios dla tych planów.

Oto dlaczego — stwierdza w zakończeniu „Prawda” — amerykańska dyplomacja i propaganda w przeddzień konferencji genewskiej wzywa do powstrzymania się od eskalacji wojny w Indochinach. Wiedzą one, że agresywna polityka USA jest główną przeszkodą na drodze do ustanowienia pokoju w Azji.

Należy wreszcie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — że jeden fakt nie może być zapomniany. Mammy na myśli składane systematycznie oświadczenia szeregu odpowiedzialnych polityków USA o planach podjęcia bezpośrednich działań wojennych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej przy zastosowaniu wszelkich środków masowej zagłady, aż do broni atomowej. Rząd amerykański nie zdemontował ani też nie potępił żadnego z tych oś

